

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2020 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: p.o. stażysty Anita Brzychczy

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2020 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. W.**

przeciwko **M. C.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego M. C. na rzecz powoda M. W. 124.740 (sto dwadzieścia cztery tysiące siedemset czterdzieści) zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 16 lipca 2016 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 11.654 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powód M. W. w pozwie z 5 maja 2020 r. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. C. na jego rzecz 124.740 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 16 lipca 2016 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu powołał się na pożyczanie pozwanemu 124.740 zł, czego potwierdzeniem było pisemne oświadczenie tego ostatniego, sporządzone 23 czerwca 2016 r. Kwota pożyczki została przekazana pozwanemu w gotówce. Strony uzgodniły, że pożyczka zostanie spłacona do 15 lipca 2016 r. Pomimo upływu terminu, pozwany nie dokonał spłaty. Wezwał go do zapłaty pismem z 27 marca 2020 r., ale on nie zareagował.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z 8 czerwca 2020 r. Sąd uwzględnił powództwo w całości (k. 22).

Pozwany w ustawowym terminie złożył sprzeciw od nakazu zapłaty, w którym domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu. Uzasadniając to stanowisko podał, że kwestionuje roszczenie, tak co do zasady, jak i co do wysokości. Zaprzeczył, aby był zobowiązany do zapłaty powodowi 124.740 zł. Zakwestionował dołączony do pozwu odpis oświadczenia z 23 czerwca 2016 r., podnosząc, że dokument ten został przerobiony, gdyż na jego oryginale pod treścią jego oświadczenia była umieszczona adnotacja powoda, że kwota ta została mu w całości zwrócona. Ponadto w oświadczeniu nie została wskazana osoba pożyczkodawcy, co oznacza, że powód nie udowodnił zawarcia umowy pożyczki. Oświadczenie nie zawiera przedmiotowo istotnych elementów umowy pożyczki. Powodowi przysługuje wierzytelność z tytułu umowy pożyczki w stosunku do jego syna P., który jest niewypłacalny. W celu odzyskania pożyczonej jego synowi kwoty, powód zdecydował się wytoczyć powództwo przeciw niemu i posłużył się jego starym oświadczeniem. W celu stworzenia pozorów istnienia umowy między nimi powód skierował do niego

wezwanie do zapłaty z 27 marca 2020 r. Gdyby powodowi przysługiwała należność, kierowałby do niego żądania zapłaty, w tym w formie sms i wcześniej wystąpiłby na drogę sądową (k. 29-32).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód jest indywidualnym przedsiębiorcą budowlanym. Także pozwany jest indywidualnym przedsiębiorcą - prowadzi wynajmem nieruchomości. Ponadto jest udziałowcem w dwóch spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, które zajmują się działalnością deweloperską, a także pomaga żonie w prowadzeniu dwóch kantorów wymiany walut. W okresie przed czerwcem 2016 r. w związku ze swoimi aktywnościami zawodowymi w zakresie budownictwa powód i pozwany znali się i współpracowali ze sobą.

(bezsporne)

W pierwszej połowie 2016 r. pozwany potrzebował pieniędzy na zakup samochodu, który jego syn P. C. wyszukał w Holandii. Pozwany umówił się z synem, że ten zakupi ten samochód i następnie odsprzeda go firmie leasingowej, od której pozwany weźmie go w leasing w ramach swojej działalności gospodarczej. Ponieważ nie dysponował własnymi środkami, pozwany postanowił pożyczyć pieniądze na zakup auta od pozwanego.

(dowód: zeznania świadka P. C., k. 78-79, zeznania pozwanego, k. 89)

Pozwany telefonicznie skontaktował się z powodem i uzyskał jego zgodę na pożyczkę. W rozmowie uzgodnili, że powód pożyczyci pozwanemu określoną sumę euro, natomiast do 15 lipca 2016 r. pozwany zwróci 124.740 zł. Strony umówiły się, że przekazanie pieniędzy nastąpi w dniu 23 czerwca 2016 r. u powoda w domu.

W wyniku powyższych uzgodnień 23 czerwca 2016 r. pozwany i jego syn P. przyszli do powoda. Powód przekazał im uzgodnioną kwotę euro w gotówce, natomiast pozwany napisał na kartce oświadczenie: „Pożyczam sumę pieniężną 124.740 zł słownie sto dwadzieścia cztery tysiące siedemset czterdzieści 00/100 i zobowiązuję się oddać w. wym. sumę do 15.07.2016 r.”, podpisał je i przekazał powodowi.

(dowód: oświadczenie, którego oryginał okazano na rozprawie, k. 66, a odpisy stanowią karty 4, 75, zeznania świadków: S. W., k. 77v-78, P. C., k. 78-79, zeznania powoda, k. 66v-67, 88, zeznania pozwanego, k. 67 i 89)

Pozwany nie zwrócił pożyczonych pieniędzy w ustalonym terminie. Po jego upływie powód upominał się o zwrot pożyczki w telefonicznych i bezpośrednich rozmowach z pozwanym. W 2019 r. doszło do spotkania z udziałem stron i syna pozwanego P. C., którego celem było uzgodnienie terminu zwrotu pożyczek zaciągniętych przez pozwanego i jego syna. Pismem z 27 marca 2020 r. powód pisemnie wezwał pozwanego do zwrotu pożyczki. Pozwany otrzymał to pismo, jednak długu nie oddał.

(dowód: zeznania świadków: S. W., k. 77v i P. C., k. 78-79, zeznania powoda, k. 67, 88v, zeznania pozwanego, k. 68 i 89v, pismo z 27.03.2020 r., k. 7)

Podstawą dla powyższych ustaleń była poniższa ocena zgromadzonego materiału.

W myśl art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów te fakty, które podniesione przez jedną ze stron zostały potwierdzone przez drugą, gdyż ich przyznanie nie wywoływało żadnych wątpliwości.

Dokumenty prywatne, które stały się podstawą ustaleń - oświadczenie pozwanego z 23 czerwca 2016 r. i pismo powoda z 27 marca 2020 r., nie budziły wątpliwości co do swojej autentyczności i co do zgodności treści z prawdą. Ostatecznie oświadczenie pozwanego z 23 czerwca 2016 r. także nie było przez niego podważane pod względem zgodności treści z prawdą. Oba wspomniane dokumenty zostały złożone w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałem przez pełnomocnika powoda – radcę prawnego. Na żądanie pozwanego na rozprawie 12 sierpnia 2020 r. powód przedstawił oryginał oświadczenie pozwanego z 23 czerwca 2016 r. (k. 66). Po zapoznaniu się z tym oryginałem, pozwany przyznał,

że napisał i podpisał ten dokument, natomiast podniósł, że został on sporządzony na kartce A4, na której później powód pokwitował odbiór pożyczki i to pokwitowanie zostało oddarte. W konsekwencji przedmiotem sporu był tylko fakt sporządzenia tego pokwitowania.

Sąd uznał za wiarygodne w całości zeznania świadka S. W.. Jest ona żoną powoda i związana z tym bliska relacja z powodem mogła ją skłaniać do składania nieprawdziwych lub stronniczych zeznań na jego korzyść. Ani treść ani sposób składania przez nią zeznań nie potwierdziły jednak tego typu obaw. Jej zeznania były dość ogólnikowe, dotyczyły kwestii, które nie były kontrowersyjne, nie wykazywały też cech kłamliwości. Świadek koncentrowała się na faktach i nie wdawała się żadne spekulacje czy oceny. Ograniczała się do odpowiedzi na pytania i nie próbowała samorzutnie podawać korzystnych dla powoda faktów. Szczerze przyznała, że wiedzę o rozmowach powoda z pozwanym odnośnie zwrotu pożyczki ma wyłącznie od męża, choć ewentualne kłamstwo na korzyść powoda, np. że słyszała rozmowy telefoniczne w tej kwestii, niewątpliwie byłoby praktycznie niemożliwe do wykrycia.

Zeznania świadka P. C. Sąd uznał za wiarygodne jedynie w tej części, w jakiej pozostawały w zgodzie z innymi, ocenionymi jako wiarygodne dowodami. Świadek jest synem pozwanego i pozostaje z nim w bliskiej relacji rodzinnej. Dodatkowo w trakcie zeznań wypowiadał się o niepocholebnie o powodzie, nazywając go oszustem i naciągaczem (k. 78v), co wskazywało na negatywne nastawienie do niego. Elementy te od początku negatywnie rzutowały na moc dowodową (siłę przekonywania) jego zeznań. Jednocześnie rodziły obawę o składanie przez niego nieprawdziwych lub tendencyjnych zeznań na korzyść pozwanego. Obawy te znalazły potwierdzenie w treści jego zeznań.

Świadek już na samym początku zeznań, nie pytany podkreślił, że pozwany potwierdził zaciągnięcie pożyczki na kartce A4. Był to szczegół, który sam w sobie, dla osoby nieznającej okoliczności sporu byłby bez znaczenia i niewarty wspomnienia, natomiast w sprawie był istotny z powodu treści wcześniejszych wyjaśnień pozwanego. Świadczyło to o tym, że przed złożeniem zeznań świadek poznał wersję wydarzeń pozwanego i był nastawiony na jej potwierdzenie. Nie przesądzało to jeszcze definitywnie o niewiarygodności świadka, gdyż z uwagi na jego relację rodzinną z pozwanym i obecność na spotkaniu stron 23 czerwca 2016 r., to że wcześniej rozmawiał z pozwanym o przebiegu tego spotkania i istotnych okolicznościach sprawy, było zrozumiałe, a nawet do pewnego stopnia oczekiwane. Jednakże, zapytany o powody podkreślenia, że spisanie przez pozwanego oświadczenia nastąpiło na kartce A4, świadek nie przyznał, że wie, że z punktu widzenia pozwanego jest to w sprawie istotna okoliczność, tylko stwierdził, że stara się być konkretny (k. 78v). Było to kłamstwo, tym bardziej oczywiste, że w dalszych zeznaniach świadek nie wykazywał się już taką „konkretnością” i nie wdawał się w takie szczegóły. Prowadziło to do wniosku, że świadek za pomocą kłamstwa próbował ukryć przed Sądem prawdziwy motyw podania omawianego szczegółu. To zaś świadczyło o tym, że jest on nastawiony przede wszystkim na składanie zeznań korzystnych dla pozwanego a nie zgodnych z prawdą. To zaś niweczyło jakiegokolwiek zaufanie do jego zeznań.

Zeznania świadka były także nieprzekonujące z powodu sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Twierdził on, że w imieniu pozwanego oddał powodowi pożyczkę i otrzymał pokwitowanie, sporządzone przez powoda na oświadczeniu pozwanego z 23 czerwca 2016 r., ale zapomniał go ze sobą zabrać. Po pierwsze, jest mało prawdopodobne, aby świadek mógł zapomnieć zabrać sporządzone pokwitowanie, szczególnie, że uważał powoda za oszusta i naciągacza. W tego rodzaju sytuacji naturalnym odruchem kwitującego jest wręczenie pokwitowania płacącemu, a płacącego staranne schowanie go. Świadek twierdził, że dokument nie został mu wręczony, ale i w takiej sytuacji jego pierwszym odruchem byłoby sięgnięcie po niego i schowanie go, a nie zignorowanie i wdawanie się w pogawędkę z oszustem i naciągaczem. Po drugie, nawet gdyby przyjąć, że świadek rzeczywiście zapomniał wówczas zabrać ten dokument, to należałoby oczekiwać, że szybko zorientowałby się co do tego i niezwłocznie wróciłby po niego. Zupełnie zaś niezrozumiałe jest, dlaczego świadek nie zabrał tego dokumentu przy okazji następnego spotkania z pozwanym, kiedy sam zaciągał u niego pożyczkę - czyli, jak zeznał, po około dwóch miesiącach. Wszystko to powodowało, że zeznania świadka co do zwrotu pieniędzy i pokwitowania były wysoce nieprzekonujące.

W końcu zaznaczyć też trzeba, że w kwestiach spornych zeznania P. C. nie znajdowały potwierdzenia w jakichkolwiek innych wiarygodnych dowodach. W szczególności jego zeznań nie potwierdzał dokument z oświadczeniem pozwanego z 23 czerwca 2016 r. Jego wygląd nie wskazywał na to, że oświadczenie pierwotnie było sporządzone na całej kartce

A4, a nie na jej połówce. Zostało ono rozmieszczone tak, jakby od początku było spisywane na połówce (por. k. 75). Oczywiście wygląd tego dokumentu nie wykluczał wersji świadka, jednakże dla oceny jego zeznań podstawowe znaczenie miało to, że jej w najmniejszym stopniu nie uwiarygadniał (a byłoby tak np., gdyby kartka z oświadczeniem nie stanowiła dokładnie połowy kartki A4, tylko była większa lub mniejsza albo gdyby podpis pozwanego widniał na samym dolnym skraju kartki albo był częściowo oddarty).

Nie przekonywało o szczerości świadka to, że przyznał, że jest zadłużony u powoda na wysoką kwotę z tytułu zaciągniętej pożyczki, przez co dał mu silny dowód jej istnienia, którym ten wcześniej nie dysponował. W przeciwieństwie do swego ojca - pozwanego świadek nie ma majątku i jest niewypłacalny. Dlatego z punktu widzenia rodziny konsekwencje ewentualnego uzyskania przez powoda tytułu wykonawczego przeciw świadkowi byłyby o wiele mniej dotkliwe niż w przypadku tytułu wykonawczego przeciw pozwanemu.

Z tych przyczyn Sąd uznał zeznania P. C. za wiarygodne tylko w takim zakresie, w jakim dotyczyły okoliczności niewątpliwych, gdyż tylko w tej części ich wiarygodność i moc dowodowa nie budziły daleko idących zastrzeżeń.

Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem procesu, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdziwego stanu rzeczy jest wysoce niepewny. Wskutek tego ich moc dowodowa jest z założenia dość niska. Nie wyklucza to oparcia się na nich, ale wymaga to szczególnie dokładnej ich weryfikacji, przede wszystkim przez konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej krytycznej ocenie zeznań stron, w zakresie kwestii spornych Sąd uznał zeznania powoda za wiarygodne, a zeznania pozwanego za pozbawione wiarygodności.

Zeznania powoda były spójne, logiczne i niesprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego a przez to przekonujące. Przede wszystkim jednak znajdowały potwierdzenie w innym wiarygodnym materiale dowodowym, w szczególności w postaci dokumentu z 23 czerwca 2020 r. Jednocześnie nie było godnych zaufania dowodów, które by zeznaniom powoda przeczyły albo poddawały je w wątpliwość.

Zeznania pozwanego, dotyczące kwestii spornych, Sąd uznał za niegodne zaufania, gdyż nie znajdowały żadnego wiarygodnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym a przy tym były niespójne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Zeznania pozwanego co do zwrotu pożyczki potwierdził tylko jego syn - świadek P. C., którego zeznania, jak to wyżej szczegółowo wyjaśniono, Sąd zdyskwalifikował z powodu niskiej mocy dowodowej i niewiarygodności. Z tych samych przyczyn, o których wyżej była mowa w odniesieniu do zeznań świadka P. C., wersji powoda nie uwiarygadniał wygląd jego oświadczenia z 23 czerwca 2016 r.

Zeznania pozwanego były wewnętrznie niespójne w części, w jakiej utrzymywał, że pożyczkę zaciągnął dla syna P., bo powód nie chciał jej udzielić temu synowi, bo był on młody, nic nie miał i powód nie miał do niego zaufania (k. 68), choć chwilę wcześniej stwierdził, że wkrótce po zwrocie przez niego pożyczki powód pożyczył jego synowi P. podobną kwotę jak jemu (k. 67v). Tymczasem przy zaciąganiu własnej pożyczki tenże syn nadal był młody, nic nie miał i nie wydarzyło się nic, co mogłoby natchnąć powoda zaufaniem do niego, więc podawana przez powoda kolejność zdarzeń nie korespondowała z wyjaśnieniem motywu zaciągnięcia pożyczki przez niego. Zauważyć należy, że w kontekście podanego przez pozwanego motywu zaciągnięcia pożyczki, bardziej logiczna była taka wersja zdarzeń, jaką podał powód, że najpierw pożyczył pieniądze synowi pozwanego, ten mu nie oddał, więc nie było możliwości, aby udzielił mu kolejnej pożyczki, natomiast zgodził się pożyczyć pieniądze pozwanemu, bo go znał jako solidnego kontrahenta i ufał mu.

Zeznania pozwanego były niespójne także w części, w jakiej twierdził jednocześnie, że nie mówił synowi, aby oddając pieniądze powodowi, odebrał potwierdzenie otrzymania pożyczki z 23 czerwca 2016 r. albo wziął pokwitowanie, że zdenerwował się, gdy się dowiedział, że syn nie zabrał pokwitowania i że po tym fakcie nie podjął żadnych kroków, żeby jednak dostać to pokwitowanie, bo ufał powodowi. W świetle tych zeznań pozwany pokazuje siebie jako osobę jednocześnie w pełni świadomą zagrożenia wynikającego z nieposiadania pokwitowania zwrotu pożyczki i całkowicie niefrasobliwą i nieprzyjmującą do wiadomości istnienia tego zagrożenia. Jest to obraz ewidentnie niespójny.

Zeznania pozwanego były sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego w części, w jakiej opisywał swoje zachowanie przy zwrocie pożyczki. Nie sposób uwierzyć, że pozwany nie tylko nie mówił synowi syn, aby ten, oddając pieniądze powodowi, odebrał potwierdzenie otrzymania pożyczki albo wziął pokwitowanie, ale też zaniechał jakichkolwiek kroków, żeby dostać już sporządzone pokwitowanie, które syn zostawił u powoda. Wszak pozwany jest przedsiębiorcą, a więc osobą, która częściej niż inni ludzie styka się z różnymi przejawami niesolidności kontrahentów, wchodziła w grę duża kwota, a wysiłek konieczny, żeby dostać dokument z 23 czerwca 2016 r. z pokwitowaniem zwrotu, był minimalny. Wystarczyło zadzwonić do powoda i umówić się na odbiór tego dokumentu. Nie sposób uwierzyć, że pozwany tak niefrasobliwie zrezygnował z podjęcia tego minimalnego wysiłku.

Sąd zważył, co następuje:

Strony łączyła umowa pożyczki. Zgodnie z art. 720 § 1 k.c., przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Z kolei w myśl art. 354 § 1 k.c., dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom.

Powód jako pożyczkodawca wykonał swoje zobowiązanie z łączącej go z pozwanym umowy pożyczki, co zrodziło po stronie pozwanego jako pożyczkobiorcy zobowiązanie do zwrotu pożyczonej kwoty w umówionym terminie. Na mocy umowy pozwany był zobowiązany zapłacić 124.740 zł do 15 lipca 2016 r., jednak nie wywiązał się z tego zobowiązania. Dlatego w świetle treści umowy stron żądanie pozwu było uzasadnione.

Pozwany nie udowodnił podstawy faktycznej swego zarzutu wygaśnięcia zobowiązania na skutek zwrotu pożyczki w terminie.

Powód domagał się odsetek ustawowych za opóźnienie od 16 lipca 2016 r. i żądanie to było uzasadnione. Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl zdania pierwszego § 2 art. 481 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Opóźnienie ma miejsce wówczas, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie. Pozwany był zobowiązany do zapłacenia dłużnej kwoty do 15 lipca 2016 r. Ponieważ tego nie uczynił, od 16 lipca 2016 r. był w opóźnieniu. Zatem powodowi od tej daty należały się odsetki ustawowe za opóźnienie.

Z tych przyczyn Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w punkcie II wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. Pozwany jako przegrywający proces był zobowiązany zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty procesu, na które składały się: opłata od pozwu - 6.237 zł, wynagrodzenie pełnomocnika powoda - 5.400 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17 zł.

SSO Marcin Garcia Fernandez